TEDE & SIR MICH, CAFE O'BELGA (feat. Pan Z

jestem gdzieś na drugiej półkuli
yeah, i know you miss me
wiesz dawno się zdążyłem odczulić
zabić ból i już po wszystkim
dawno nam to wybaczyłem
w sumie zjebaliśmy obydwoje
tylko tyle i aż tyle
i nie ma już o byle gówno wojen
czuje serce mi bije równo
i taktuje moja muza
trudno, miałaś być moja muzą
lód hibernuje, choć mnie szybko nudzą
tak tu jest – zawsze coś jest za coś
cos zyskuje coś tam tracąc
przynajmniej się ze mną nie kłócą
wiem, są rzeczy których nie kupię kasą
ale mogę zamknąć parasol, nie pada na mnie deszcz obelg
to jak warszawski deszcz, co nie spadnie, chociaż chmury są deszczowe
już dawno po mnie i tobie, definitywnie jzu po nas
nie ma cie przy mnie i nigdy nie będzie
choć to tak piękne ciebie kochać

[Pan Zgrywus:]
miał być taki piękny life; nie ma go
bye, bye, bye adios
miałaś być ty i on, no i co?
bye, bye, bye adios
miał być taki piękny life; nie ma go
bye, bye, bye adios
miałaś być ty i on, no i co?
bye, bye, bye adios

niewiele z tego zostało, nic
w sumie tears in heaven
u mnie łzy zalewają raj
allright, friends don’t lie – Eleven
obiecywałaś jak wracaliśmy do siebie
ze nigdy, przenigdy nie będzie jak kiedyś
że nigdy kur* nie zrobisz mi krzywdy,
a co z tego wyszło oboje wiemy
wiem, pary mają problemy, ale weź to przemyśl, nie było ich wcale
tylko dwa różne charaktery, miałaś swoje żale, a ja uciekałem
w sumie lepiej niż chlać gorzałę, wiem, za to wieczne propsy masz
gratulacje i oby tak dalej, ale chlanie wyżera d środka
dobra, i tak to zostawię
przynajmniej nikt sie nie dowie
ej, tylko ty kochanie wiesz: to nagranie jest o mnie i tobie
i nigdy nie byłem twym wrogiem
a ty po mnie jechałaś jak po nich
i teraz wyświetlasz sie w telefonie
ale mnie już nie boli jak dzwonisz

[Pan Zgrywus:]
miał być taki piękny life; nie ma go
bye, bye, bye adios
miałaś być ty i on, no i co?
bye, bye, bye adios
miał być taki piękny life; nie ma go
bye, bye, bye adios
miałaś być ty i on, no i co?
bye, bye, bye adios

nie odbieram od ciebie
nie mam zamiaru odebrać

pamiętam jak wtedy wyszedłem w maju, pachniała saska kępa
i chciałem byś miała jak w raju, a uciekałem jak z piekła
siedzę na wyspie, w małym lokalu, nazywam go CAFE O'BELGA
nawet nie wiem jak się nazywa, chyba to istotne tu najmniej
przychodzę tutaj zwrotkę napisać i takie życie jest fajne
jak dla mnie to tak radykalne, wstać i wyjść, tylko z mały m plecakiem
zostawić syf i tyle rzeczy
kur* zarobię na nowe tym rapem
i nie mam zamiaru wracać po nie, to koniec, możesz mi je odesłać
serce mi bije jak bity w piosenkach
nie tańczę na linie, bo lina już pękła
i zawsze będziesz dla mnie tak piękna
już cię nigdy nie puszcze do serca
i choć żadna inna nie zajmie co miejsca to jednak: żegnaj!

[Pan Zgrywus:]
miał być taki piękny life; nie ma go
bye, bye, bye adios
miałaś być ty i on, no i co?
bye, bye, bye adios
miał być taki piękny life; nie ma go
bye, bye, bye adios
miałaś być ty i on, no i co?
bye, bye, bye adios